

Dr Wendy L. Widder, Daniel, sesja 7, Daniel 4, Upokorzony król i przywrócona moc Boga

© 2024 Wendy Widder i Ted Hildebrandt

To jest dr Wendy Witter i jej nauczanie na temat Księgi Daniela. To jest sesja 7, rozdział Daniela 4, Upokorzony król i przywrócona moc Boża.

W tym wykładzie przyglądamy się czwartemu Danielowi i tytuł, jaki mam dla tego wykładu, to Upokorzony król i przywrócona moc Boża.

Stworzy to kontrast z następnym rozdziałem, który również opowiada o upokorzonym królu, ale Bóg nie przywraca jego mocy w tym rozdziale. Kiedy więc dotrzemy do rozdziału piątego, wrócimy i ponownie przyjrzymy się rozdziałowi czwartemu. Daniel czwarty, anarchia, naprawdę powinienem zostawić to na tablicy.

To jest sen o posągu; mamy cztery ziemskie królestwa i to jest wizja czterech bestii. Rozdział trzeci: Szadrach, Mészach i Abednego. Rozdział szósty, Daniel i lwy.

Rozdział czwarty, w którym się teraz znajdujemy, dotyczy tego, że Nabuchodonozor miał drugi sen, dotyczący drzewa. Rozdział piąty będzie jej kontrapunktem. To jego drugi sen opisany w tej książce i trzeci, będzie to jego trzecie cudowne spotkanie z Bogiem Izraela.

Ma pod wieloma względami podobną fabułę do jego wcześniejszego snu. We wcześniejszym śnie miał niepokojący sen i chciał wiedzieć, co on oznacza, więc wezwał swoich ekspertów. Nie mogli pomóc, więc skazał ich na śmierć, a potem wszedł Daniel i dał mu sen i wyjaśnienie. A więc tak potoczył się ten wątek.

Rozdział czwarty jest podobny, ale nie koncentruje się na dramacie pomiędzy królem a jego ekspertami. W rozdziale czwartym opowiada nam o tym, jak miał niepokojący sen, a swoją drogą jego eksperci nie mogli pomóc, więc zadzwonił do Daniela. Jest to więc inny punkt widzenia, ale pod pewnymi względami jest to ta sama podstawowa fabuła.

Uważa się to również za historię sądową, zwłaszcza rozprawę sądową, w której eksperci króla nie są w stanie pomóc, a następnie cudzoziemski jeniec, który jest w stanie pomóc i przewyższa ich swoimi możliwościami. Zamierzam przeczytać ten rozdział w sekcjach, a jest pięć różnych sekcji. Coś, co zauważysz, jeśli cię o tym powiadomię, a może gdybym tego nie zrobił, zauważyłbyś to.

Ten rozdział jest wyjątkowy, ponieważ w rzeczywistości zmienia się jego narracja. Zatem pierwsze dwie sekcje są napisane w pierwszej osobie i jest to pierwszoosobowy głos Nabuchodonozora. Ja, Nabuchodonozor.

Zatem Nabuchodonozor przemawia. Zwraca się do publiczności. Dzieje się tak w pierwszych dwóch częściach, a właściwie liczę to jako jedną, i tak jest również w ostatniej, więc książka zaczyna się i kończy narracją pierwszoosobową, a trzecia osoba jest schowana pośrodku.

Nie wiemy, kto to mówi. To ten wszechwiedzący narrator. Mamy przemawiającego Nabuchodonozora, a potem następuje to niemal płynnie.

Trzeba słuchać, żeby to zauważyć. Więc powiedział albo to zrobił. On, ona, to i na koniec wracamy do mnie.

Słuchajcie więc tego w trakcie, a omówimy znaczenie tego literackiego wyboru. W porządku. Zatem rozdział czwarty, wersety od pierwszego do trzeciego, a następnie, po szybkim omówieniu od jednego do trzeciego, dodamy słowa Nabuchodonozora.

Królu Nabuchodonozorze, wszystkim ludom, narodom i językom zamieszkującym całą ziemię, pokój niech będzie wam pomnożony. Wydało mi się dobre ukazanie znaków i cudów, jakie uczynił dla mnie Najwyższy Bóg. Jak wielkie są jego znaki!

Jak potężne są jego cuda. Jego królestwo jest królestwem wiecznym, a jego panowanie trwa z pokolenia na pokolenie. To całkiem otwarcie ze strony Nabuchodonozora, który w ostatnim rozdziale był gotowy rozdzierać ludzi na kawałki.

To naprawdę niesamowita doksologia króla, ale ułożona w formie listu. Jest ustawiony jako list. Pierwszy werset, królu Nabuchodonozorze, do wszystkich ludów, narodów i języków.

W ten sposób identyfikuje się mówcę i jego publiczność. Jest to standardowy format listów królewskich, a właściwie wszelkich liter aramejskich z tego okresu. Masz autora, masz odbiorców, a potem otrzymujesz to pozdrowienie.

Pokój wam się pomnoży. Bardzo powszechne w literach aramejskich. Opowiada o znakach i cudach, jakie uczynił dla niego Najwyższy Bóg.

Jeśli jesteś Żydem Starego Testamentu i czytasz tutaj lub słuchasz i słyszysz znaki i cuda, ta para słów jest bardzo znacząca. Znaki i cuda to para słów, która prawie zawsze występuje w Starym Testamencie w odniesieniu do plag, plag związanych z wydarzeniem Exodusu. A więc dziesięć plag.

Kiedy Bóg wyprowadzał swój lud z Egiptu, ukazał swoją moc faraonowi i Egipcjanom poprzez znaki i cuda. Tak więc ten język

Nabuchodonozora przywołuje na myśl, przynajmniej jego żydowskim słuchaczom, Exodus i fakt, że Bóg, który dokonał tych zdumiewających rzeczy przed faraonem, aby się objawić, najwyraźniej teraz dokonał kilku zdumiewających rzeczy przed Nabuchodonozorem, aby się objawić. Nabuchodonozor widział własne znaki i cuda od Boga.

Bóg Izraela nadal stara się dać się poznać ludziom poprzez znaki i cuda opisane w tym rozdziale. Ta doksologia, którą właśnie przeczytałem, jak wielkie są jego znaki, jak potężne są jego cuda, jego królestwo jest królestwem wiecznym, jego panowanie trwa z pokolenia na pokolenie, które faktycznie zostanie rozszerzone na końcu. Dlatego słyszy my to dwukrotnie.

Mamy taką – nazwę to po prostu doksologią – pochwałę ofiarowaną przez Nabuchodonozora Bogu Izraela. W ten sposób otwiera się księga, rozdział. Rozdział kończy się podobną doksologią Nabuchodonozora. Powtórzył to i trochę rozszerzył.

Zatem cały ten rozdział jest zamknięty, nazywamy to inclusio i jest otoczony tematem Bożej wielkości, wiecznego królestwa Bożego, Jego wiecznego panowania, co pomaga nam naprawdę skupić się na tym, o co chodziło Nabuchodonozorowi. Jaki jest sens rozdziału? Nabuchodonozor zamierza podkreślić, że królestwo Boże jest wieczne. Zatem Nabuchodonozor mówi dalej i w tej części opowie swój sen, doświadczenie oraz znaki i cuda, które Bóg dla niego uczynił.

To są wersety od 4 do 15, nie, przepraszam, od 4 do 18.

4^b Ja, Nabuchodonozor, czułem się dobrze w moim domu i prosperowałem w moim pałacu. **5** Widziałem sen, który mnie przestraszył. Kiedy leżałem w łóżku, zaniepokoiły mnie fantazje i wizje mojej głowy. **6** Wydałem więc dekret, aby sprowadzić przede mnie wszystkich mędrców babilońskich, aby mi oznajmili wykład snu. **7** Wtedy weszli magowie, zaklinacze, Chaldejczycy i astrologowie i opowiedziałem im sen, lecz nie mogli mi podać jego interpretacji. **8** W końcu przyszedł przede mną Daniel – ten, którego nadano imię Belteszassar od imienia mojego boga i w którym jest duch świętych bogów – i opowiedziałem mu sen, mówiąc: **9** „O Belteszassar, przywódca magów Ponieważ wiem, że duch świętych bogów jest w Tobie i żadna tajemnica nie jest dla Ciebie zbyt trudna, powiedz mi wizje mojego snu, które widziałem, i ich interpretację. **10** Oto wizje mojej głowy, gdy leżałem w łóżku: Widziałem, a oto drzewo pośrodku ziemi, a jego wysokość była wielka. **11** Drzewo urosło i wzmocniło się, a jego wierzchołek sięgał nieba i było widoczne aż po krańce całej ziemi. **12** Liście jego były piękne, a owoce obfite i był w nim pokarm dla wszystkich. Zwierzęta polne znajdowały pod nim cień, a na jego gałęziach mieszkało ptaki niebieskie i żywiło się nim wszelkie ciało. **13** „Kiedy leżałem w łóżku, widziałem w wizjach mojej głowy, a oto czuwający, święty, zstąpił z nieba. **14** Ogłosił głośno i powiedział w ten sposób: „Wytnij drzewo i odetnij jego gałęzie, odetnij liście i rozrzuć owoce”. Niech zwierzęta uciekną spod niego i ptaki z jego gałęzi. **15** Ale pień jego korzeni zostaw w ziemi, związany opaską z żelaza i brązu, wśród delikatnej trawy polnej. Niech zmoczy go rosa niebiańska. Niech jego dział będzie ze zwierzętami w trawie ziemi. **16** Niech odmieni się jego umysł od ludzkiego i

niech mu zostanie dany umysł zwierzęcy; i niech upłynie nad nim siedem okresów czasu. Och, myślę, że zaszedłem daleko.

Nie, nie zrobiłem tego. Poczekaj, upewnij się, że nie odsunę się za daleko. OK, u mnie wszystko w porządku.

17 Wyrok zapada na mocy dekretu czuwających, decyzja na podstawie słowa świętych, aby żyjący poznali, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzi i daje je, komu chce, i ustanawia nad nim najmniejszych mężczyzn. **18** Ten sen widziałem ja, król Nabuchodonozor. A ty, Belteszassarze, podaj mi wyjaśnienie, gdyż wszyscy mędrcy mojego królestwa nie mogą mi oznajmić wykładu, ale ty możesz, bo duch świętych bogów jest w tobie.

W porządku, więc to koniec opowieści Nabuchodonozora o jego śnie. To będzie także koniec tej części pierwszoosobowej. Tłem tego, czego doświadcza król, jest jego rozkwit.

Wydaje się, że jest u szczytu swoich rządów, prawda? Jest spokojny, więc nie jest w stanie wojny, czuje się dobrze w swoim domu i prosperuje w swoim pałacu. Można powiedzieć, że doszedł do pozycji złotej głowy. Zatem w rozdziale drugim Daniel powiedział temu młodemu królowi, że to dopiero drugi rok jego życia, że jest głową ze złota, że będzie wielki i będzie miał władzę i tak dalej.

W rozdziale czwartym wydaje się, że mógł już przybyć. Nie ma dla niego żadnego zagrożenia. On jest głową ze złota.

A potem ten sen wszystko zmienia, ten niepokojący sen. Pamiętaj teraz, że sny na starożytnym Bliskim Wschodzie, zwłaszcza jeśli jesteś królem, mogą być powodem do niepokoju. Musisz wiedzieć, jaką wiadomość wysyłają ci bogowie.

Często pracowali nad snami. Musi to rozgryźć. To jest ważne.

Dlatego ponownie wzywa swoich urzędników sądowych. Nie mogą mu pomóc. Więc Daniel przychodzi.

Nie ma żadnego konkursu, bo wie, że Daniel może na nie odpowiedzieć. Zauważ, że Nabuchodonozor zdaje się dostrzegać, że zdolność Daniela do interpretacji swojego snu nie wynika z jego umiejętności zawodowych, ale dlatego, że jest w stanie go zinterpretować, ponieważ

jest w nim duch świętych bogów. Nabuchodonozor może nie zna dokładnie relacji Daniela z Bogiem, ale wie, że Daniel ma coś, czego nie mają jego eksperci.

Daniel ma pewien związek z boskim królestwem, którego nie mają jego eksperci. Kontynuując lekturę tego rozdziału, usłyszymy, jak Daniel powtarza królowi to, co widział, a następnie on to zinterpretuje. To bardzo częste.

Słyszysz relację ze snu, a następnie interpretacja często odzwierciedla raport i interpretację. Zatem Daniel powtórzy wiele z tego, co właśnie powiedział król, ale będzie kilka różnic. To coś bardzo interesującego w tym rozdziale.

Mamy raport króla o jego śnie; następnie mamy próbę Daniela dotyczącą tego, co widział król i interpretację Daniela. A jeśli ułożysz to wszystko obok siebie, a ja to zrobiłem, będzie to dużo pracy, więc naprawdę nie polecam tego robić, chyba że masz dużo czasu. Jeśli ułożysz to wszystko obok siebie i porównasz, jak zmienia się narracja lub jak zmieniają się szczegóły, czasami możesz znaleźć ciekawe rzeczy.

Zatem w tym, co doniósł Nabuchodonozor, mówi trzy rzeczy, których Daniel nie powie w zupełnie ten sam sposób. A sposób, w jaki Nabuchodonozor je wypowiada, może sugerować, co jest dla niego ważne i na czym się skupiać. Zatem Nabuchodonozor mówi o drzewie znajdującym się pośrodku ziemi.

To jakby centrum wszystkiego, prawda? Daniel nie zamierza tego powtórzyć. Porozmawiamy o tym, kiedy dotrzemy do Daniela, ale tak mówi król. Mówi także o tym, jak wysoka była wysokość drzewa.

Mówi też, że z tego drzewa utrzymywało się wszelkie ciało i że z tego drzewa wszystko było karmione. Więc miej je na uwadze. Wrócimy do nich, gdy dotrzemy do raportu Daniela.

Idea tego kosmicznego drzewa, z którego korzystają wszyscy mieszkańcy świata, nie jest unikalna dla czwartego rozdziału Daniela. Zatem na starożytnym Bliskim Wschodzie jest to dość powszechny motyw tego kosmicznego drzewa, które często przedstawia króla. Królowie byli tymi, którzy mieli zapewnić byt mieszkańcom swojego królestwa. Wiedząc o tym i wiedząc, co we śnie króla wydaje się stosunkowo jasne, to znaczy, widzi on to wspaniałe drzewo.

Zostaje ścięty i zniszczony, a on kończy jako bestia. Można by pomyśleć, że ma całkiem niezłe pojęcie o znaczeniu tego snu. Może nie.

Wygląda na to, że obraz nie jest aż tak niejasny. To w pewnym sensie rozciąga wyobraźnię, gdy pomyślisz, że nie miał pojęcia, co mu mówił ten sen. Posłuchajcie podobnego rodzaju doświadczenia z drzewem u Ezechiela, ponieważ gwarantuję, że kiedy pierwotni

słuchacze Daniela usłyszeli sen króla, prawdopodobnie pomyśleli o tym, o tym innym nawiązaniu do wielkiego drzewa.

To jest Ezechiel 31, 3 do 14. Tak mówi Ezechiel, że w 11 roku, w trzecim miesiącu, pierwszego dnia miesiąca, doszło do mnie słowo Pana. Synu człowieczy, powiedz faraonowi, królowi Egiptu, i jego mnóstwu: do kogo jesteś podobny w swojej wielkości? Oto Asyria była cedrem w Libanie, o pięknych gałęziach i cieniu lasu, o ogromnej wysokości, a jego wierzchołek był wśród chmur.

Wody go karmiły, a głębina uczyniła go wysokim, sprawiając, że jego rzeki opływały miejsce jego zasadzenia, wysyłając strumienie do wszystkich drzew polnych. Górował wysoko nad wszystkimi drzewami polnymi; jego konary urosły duże, a gałęzie długie, dzięki obfitości wody w pędach. Na jego konarach założyły gniazda wszystkie ptaki niebieskie, a pod jego gałęziami wszystkie zwierzęta polne rodziły swoje młode.

W jego cieniu żyły wszystkie wielkie narody. Była piękna w swej wielkości, w długości swych gałęzi, gdyż jej korzenie sięgały do obfitych wód. Cedry w ogrodzie Bożym nie mogły mu dorównać, a jodły nie dorównywały jego konarom.

Zwykłe drzewa też nie przypominały ich gałęzi. Żadne drzewo w ogrodzie Bożym nie miało sobie równych pod względem piękna. Uczyniłem go pięknym w masie gałęzi.

Zazdrościły mu tego wszystkie drzewa Edenu i były w ogrodzie Bożym. Wspaniałe drzewo, obraz Asyrii. Cóż, dobre rzeczy nie przytrafiają się temu drzewu.

Zatem proroctwo trwa. Dlatego tak mówi Pan Bóg, że wzniosła się wysoko i wzniosła swój szczyt między obłoki, a serce jej było pyszne, wydam ją w rękę mocarza z narodów. Z pewnością postąpi z nim tak, jak na to zasługuje jego niegodziwość.

Wyrzuciłem to. Cudzoziemcy go wycięli i zostawili. I dalej.

Bardzo podobny dźwięk do snu Nabuchodonozora. Nabuchodonozor nie znałby Ezechiela. Prawdopodobnie nie znałby tego snu.

Ale jestem całkiem pewien, że widzowie Księgi Daniela pomyśleliby: „Och, czekaj, wiemy, co dzieje się z wielkimi drzewami”. To nie jest dobra rzecz. Nie wróży to dobrze temu, kto miał taki sen.

Mamy tego posłańca; ten święty mówi o zstąpieniu. Oznacza to, że istota niebiańska, istota nadprzyrodzona, zstępuje z nieba. W Księdze Daniela znajdujemy kilka terminów określających istoty niebiańskie.

A święty jest jednym z nich. Obserwator to co innego. Język ten stał się bardzo powszechny w literaturze Drugiej Świątyni i literaturze apokaliptycznej.

Mamy Księgę Obserwatorów. Kiedy nazywają te stworzenia świętymi, nie jest to stwierdzenie moralne. Nie mówią, że są duchowi w moralności.

Mówi się raczej o tym, że pochodzą ze sfery nadprzyrodzonej. Są odrębni i różnią się od istot ludzkich. W porządku, więc to marzenie króla.

A potem Daniel to zinterpretuje. A to są wersety od 19 do 27. Wtedy Daniel, który miał na imię Belteszassar, był przez chwilę przerażony, a jego myśli go zaniepokoiły.

Król odpowiedział i rzekł: Jeśli nie zauważyłeś, pozwól, że cię uprzedzę; przeszliśmy z pierwszej osoby na trzecią osobę. Król odpowiedział i powiedział: Nie, odpowiedziałem i powiedziałem . Król odpowiedział i rzekł: Belteszassar, niech cię ten sen ani jego interpretacja nie niepokoją.

Belteszassar odpowiedział i rzekł: Panie mój, niech sen będzie dla tych, którzy cię nienawidzą, a jego wyjaśnienie dla twoich wrogów. Widziałeś drzewo, które urosło i stało się mocne, tak że jego wierzchołek sięgał nieba i było widoczne aż po krańce całej ziemi, którego liście były piękne, a owoce obfite, i które było pokarmem dla wszystkich, pod którym zwierzęta polne znalazłeś cień i w którego gałęziach żyły ptaki niebieskie, to ty, o królu, urosteś i stałeś się silny. Twoja wielkość urosła i sięgnęła nieba, a Twoje panowanie aż po krańce ziemi.

I ponieważ król widział czuwającego, świętego, zstępującego z nieba i mówiącego: Zetnij drzewo i zniszcz je, ale pień jego korzeni zostaw w ziemi związany opaską żelazną i brązową w delikatnej trawie polnego i niech zmoczy się rosą z nieba, a jego dział będzie wśród zwierząt polnych, aż upłynie nad nim siedem okresów czasu. To jest interpretacja, o królu. To dekret Najwyższego , który spadł na mojego pana, króla, że zostaniecie wypędzeni spośród ludzi, a wasze mieszkanie będzie wśród zwierząt polnych.

Będziesz jadł trawę jak wół i zmoczysz się rosą z nieba, i upłynie nad tobą siedem okresów czasu, aż dowiesz się, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzi i daje je, komu chce . I jak nakazano opuścić pień korzenia drzewa, tak utwierdzi się twoje królestwo od chwili, gdy poznasz, że niebo rządzi. Dlatego, o królu, niech moja rada będzie dla ciebie miła.

Odrzuć swoje grzechy, praktykując sprawiedliwość i swoje niegodziwości, okazując miłosierdzie uciśnionym, a być może uda ci się wydłużyć swój dobrobyt. To już koniec przemówienia Daniela i daje nam to drugą relację o śnie króla,

powtórzenie go przez Daniela, co w pewnym sensie zachęca nas do porównania i zestawienia tych dwóch. Daje nam także sposób na rozważenie słów króla, na ocenę ważności tego, co mówi.

Wróć do tego za chwilę. Co ciekawe, w tym rozdziale, gdy Daniel słyszy sen, od razu wie, co on oznacza. W rozdziale drugim tak nie było.

Przed wszystkim nie znał tego snu, ale modlił się. On i jego trzech przyjaciele modlili się, aby Bóg niebios odsłonił im tajemnicę i tak się stało. Ale tutaj wydaje się, że od razu wie, co to znaczy.

To mu przeszkadza. Jest wyraźnie wstrząśnięty konsekwencjami tego snu. Mówi się nawet, że był zaniepokojony.

Niektóre tłumaczenia powiedzą przerażony. Niektórzy sugerują, że być może był przerażony perspektywą powiedzenia królowi, co oznaczał ten sen. Czy naprawdę chcesz dostarczyć tę wiadomość królowi? Nie sądzę jednak, aby było to prawdopodobne, ponieważ na starożytnym Bliskim Wschodzie sen uznawano za niebezpieczny tylko wtedy, gdy nie wiedziało się, co oznacza.

Jeśli więc znaczenie pozostaje tajemnicą, jest to niebezpieczne. Tak więc, aby Daniel wkroczył, nawet jeśli przesłanie może być złe, to nie jest to jego przesłanie. To wiadomość od bogów.

Myślę, że jego reakcją na ten sen jest to, że zdaje sobie sprawę, co on oznacza dla króla. W tym rozdziale można odnieść wrażenie, że Nabuchodonozor jest trochę inny. W poprzednich dwóch rozdziałach był szaleńcem.

W tym rozdziale wydaje się, że naprawdę lubi Daniela. Wygląda na to, że między nimi dwójkiem kryje się tego rodzaju uczucie. Myślę, że Daniela naprawdę niepokoi fakt, że to przydarzy się Nabuchodonozorowi.

Mówi, że byłoby to dla twoich wrogów, a nie dla ciebie. Zastanawiam się, czy biorąc pod uwagę, jak szybko Daniel zrozumiał sen, wiem, że ma do tego nadprzyrodzoną zdolność, ale zastanawiam się, czy mędrcy również zrozumieli ten sen. A ty mówisz: cóż, wiem, że mówiłeś, że nie.

Cóż, nie powiedziałem, że tego nie robią. Król powiedział, że nie. Król jest tym, który poinformował, że jego mędrcy nie mogli mu odpowiedzieć lub nie powiedzieli mu odpowiedzi.

W tekście nigdy nie jest napisane, że mędrcy nie mogliby tego zrobić. Król po prostu twierdzi, że tego nie zrobili. I król prawdopodobnie zinterpretował to jako niemożliwe, ale może jednak zrozumieli.

Nie wiem. Jak powiedziałem, wydaje się, że symboliczny sen nie jest taki trudny. Świetne drzewo.

Wiemy, że drzewa reprezentują królów. Zostaje ścinane. Jak trudne to może być? Są więc szczegóły, których być może nie do końca by zrozumieli, ale zastanawiam się, czy nie byłoby w stanie tego zrobić, czy też by tego nie zinterpretowali.

Ponownie słyszymy punkt widzenia Nabuchodonozora. Kiedy więc Daniel jest zaniepokojony, Nabuchodonozor go zachęca. Mówi: śmiało.

Powiedz mi. Nie jesteś za to odpowiedzialny. Powiedz mi, co to znaczy.

Daniel robi to w tę i z powrotem. Podaje scenę, którą widział król, i interpretuje każdą z nich. Porozmawiamy przez kilka minut o tym, co Daniel pominął lub zmienił w raporcie króla.

więc powiedział, że drzewo jest pośrodku ziemi i jest bardzo wysokie. Daniel rzeczywiście potwierdza wielkość drzewa, ale nie mówi, że było ono pośrodku ziemi. Nie mówi szczególnie o jego dużej wysokości.

Mogłoby po prostu powiedzieć, że król ma o sobie trochę wyższe mniemanie. Król powiedział także, że drzewo utrzymuje wszelkie ciało. Daniel mówi tylko, że na drzewie było pożywienie dla wszystkich.

Nie jest powiedziane, że faktycznie ich to podtrzymało. Tylko niewielka różnica. Ale biorąc pod uwagę to, co Daniel zaleca Nabuchodonozorowi na końcu interpretacji, można dojść do wniosku, że Nabuchodonozor w rzeczywistości nie zapewniał swojemu ludowi tego, na co był w stanie.

Jakie były słowa Daniela? Dlatego, o królu, niech moja rada zostanie przyjęta. Złam swoje grzechy, praktykując sprawiedliwość i swoje nieprawości, okazując miłosierdzie uciśnionym. Więc tak, jest jedzenie dla wszystkich.

W miarę swoich możliwości Nabuchodonozor ma zaopatrzenie dla wszystkich. Jednak fakt, że tak naprawdę nie używał go w sposób, za który był odpowiedzialny, stanowi część wyroku. Myślę też, że powinniśmy usłyszeć rozdział drugi.

Ponownie, ta interpretacja snu z rozdziału drugiego, gdzie Nabuchodonozor był głową ze złotą, królem królów, któremu Bóg dał władzę, moc, siłę i chwałę, aby mógł panować nad całą ludzkością oraz zwierzętami polnymi i ptaki nieba. To z rozdziału drugiego. Ale w rozdziale czwartym słyszysz prawie to samo, co mówi mu Daniel: ty jesteś drzewem.

Jesteś wysokim, kwitnącym drzewem życia. Masz władzę i masz obowiązek opiekować się swoimi poddanymi. Stałeś się chwalebny, tak jak przepowiadał ten sen.

Jednak Nabuchodonozor nie dostrzegł istoty tego pierwszego snu, że istnieje potężniejsze królestwo, królestwo wieczne, a on w rzeczywistości nie był największym królem. Nie rozpoznał swego pochodnego autorytetu i pochodnej mocy. Daniel pominął jeszcze jedną rzecz.

Daniel mówi o tym, co stanie się z tym drzewem, ale pomija fakt, że to drzewo, które w pewnym momencie zmieni się w bestię, stanie się jak zwierzę polne i będzie miało umysł bestii do tego. Daniel nie powtarza tej części. Mówi po prostu: zetnij drzewo, zniszcz je, a jego część niech będzie ze zwierzętami polnymi, aż przeminie nad nim siedem czasów.

Ty, królu, zostaniesz wypędzony spośród ludzi. Twoje mieszkanie będzie wśród zwierząt polnych. Będziesz jadł trawę.

Będziesz mokry od rosy z nieba. Uptynie nad tobą siedem okresów czasu. Nie powtarza fragmentu o tym, że król w zasadzie stracił rozum.

Nie wiem dokładnie dlaczego. Lubię myśleć, że Daniel wiedział, że król zrozumiał, o co mu chodzi, i być może nie powtarzając mu tego lub nie wyjaśniając, co to znaczy, być może oszczędził królowi trochę jego godności. Jestem pewien, że król zrozumiał, co to oznaczało, gdy Daniel zinterpretował wszystko inne.

Daniel tego nie powtarza. Spekuluję, ponieważ tekst tego nie mówi, ale znowu, jeśli porównasz sposób, w jaki pewne rzeczy się powtarzają, pomijają i zmieniają, zauważysz różnicę. Myślę, że możemy zobaczyć tutaj serce Daniela.

Wiemy, że zależy mu na królu. Błaga go, aby pokutował, aby ta kara nie spadła na ciebie. A potem, wersety od 28 do 33, wciąż jesteśmy w części trzeciej osoby.

To jest spełnienie marzeń. Wszystko to przyszło na króla Nabuchodonozora. Po upływie 12 miesięcy chodził po dachu pałacu babilońskiego.

Król odpowiedział i zapytał: Czy to nie jest wielki Babilon, który zbudowałem moją potężną mocą jako rezydencję królewską i na chwałę mojego majestatu? Gdy te słowa były jeszcze na ustach króla, rozległ się głos z nieba. O, królu Nabuchodonozorze, do ciebie powiedziano. Królestwo odeszło od ciebie.

Zostaniecie wypędzeni spośród ludzi. Będziecie mieszkać ze zwierzętami polnymi i będziecie jeść trawę jak wół, i upłynie

nad wami siedem okresów, aż poznacie, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkim i daje je, komu chce będzie. Natychmiast spełniło się słowo przeciw Nabuchodonozorowi.

Został wypędzony spośród ludzi i jadł trawę jak wół. Jego ciało było mokre od niebiańskiej rosy, aż jego włosy urosły tak długie jak orle pióra, a jego paznokcie stały się jak ptasie pazury. A więc jest spełnienie.

Czy zauważyłeś upływ czasu pomiędzy snem, jego interpretacją i spełnieniem? Po upływie 12 miesięcy Nabuchodonozor spacerował po dachu pałacu. Z tekstu nie wynika, dlaczego upłynął 12-miesięczny okres. Może to oznaczać, że przez jakiś czas okazał skruchę lub że posłuchał rady Daniela.

Może to być po prostu przejaw Bożej cierpliwości, wielkoduszności Boga, że dał mu jeszcze 12 miesięcy, zanim to się stanie. Narrator wyraźnie pokazuje nam, że przyczyną spełnienia tego marzenia jest duma Nabuchodonozora. A więc jego chępliwe rozmyślenia o tym wspaniałym mieście, które zbudował.

Potężna moc, chwała, majestat. To słowa, które bierze za siebie. To słowa zastrzeżone dla Boga.

Bóg obdarza je ludzkimi władcami, jak chce, lecz przywłaszczanie sobie ich dla siebie nie jest właściwe. To marzenie natychmiast się spełnia, gdy się zacznie. Następnie mamy opis tego, przez co przeszedł Nabuchodonozor.

Istnieją terminy medyczne, które mogą opisać tego rodzaju chorobę psychiczną, ale tak naprawdę nie chodzi tu o kwestie medyczne. Sprawa ma charakter teologiczny. Jest to przemiana największego króla dnia w pokorną bestię, a nawet podludzką istotę, w wyniku jego dumy i osądu za swą dumę.

Toczy się spora debata, oto uwaga na marginesie, na temat historyczności tego rozdziału, czy te wydarzenia rzeczywiście przydarzyły się Nabuchodonozorowi. Niewiele zapisów mówiłoby nam, że coś takiego wydarzyło się poza Księgą Daniela. Można na to powiedzieć kilka rzeczy.

Po pierwsze, mamy bardzo ograniczone informacje na temat późniejszych lat Nabuchodonozora. Po prostu nie ma tam zbyt wiele. Po drugie, możesz nie oczekiwać, że będzie chciał, aby to znalazło się w annałach.

Nie wiem. To dość upokarzające. Chociaż rzeczywiście głosi chwałę Boga, sugeruje to, że może nie myśli o sobie zbyt wiele.

Więc nie wiem, ale to upokarzające. Poza tym panowanie króla nie jest wyczerpująco udokumentowane, więc niekoniecznie jest to typ rzeczy, który by zachował. Innym czynnikiem jest to, że archeologia tak naprawdę nie może nam tu wiele pomóc.

Nie znajdziemy dowodów na to, że Nabuchodonozor był w polu. Nie znajdziemy dowodów na to, że postradał zmysły w sprawach, które wykopujemy. Istnieje kilka

dowodów na to, że pod koniec życia Nabuchodonozora mógł cierpieć na jakąś chorobę psychiczną.

Istnieją pewne fragmentaryczne napisy, które sugerują, że mogła to być prawda, ale na tej podstawie nie możemy wyciągać żadnych jednoznacznych wniosków. Jedyne, co tak naprawdę mamy, to tekst Daniela, który nam to mówi. Niektórzy uczeni uważają, że to, co opisano jako przydarzające się Nabuchodonozorowi, w rzeczywistości jest przejęte od czegoś, co przydarzyło się innemu królowi, Nabonidowi.

O Nabonidzie porozmawiamy, gdy dotrzemy do 5 rozdziału Daniela. Jednak Nabonid pojawia się jakiś czas po Nabuchodonozorze i istnieją dość wyraźne dowody na to, że Nabonidus miał z nim coś nie tak. Był królem, ale na pewien czas zniknął z tronu. Najwyraźniej nie był w stanie rządzić i w jego miejsce musiał rządzić jego syn.

Następnie, w znalezionych zwojach, fragmentarycznych zwojach znalezionych w Morzu Martwym i zwojach z Qumran, znajduje się coś, co nazwano Modlitwą Nabonidusa. Napis ten jest modlitwą, podczas której król Nabonidus mówi o nieszczęściu, w wyniku którego stał się podobny do bestii. Miał wróżbitę, żydowskiego wróżbitę, który dał mu interpretację snu, który miał, itd.

Istnieje wiele podobieństw pomiędzy Modlitwą Nabonida, dokumentem z Koranu, a tą historią z Księgi Daniela, ale są też znaczące różnice. A zatem John Collins, który w rzeczywistości jest bardzo krytycznym uczonym i można by pomyśleć, że automatycznie powiedziałby „Nabonidus”. Oto historia Nabonida porwana dla Nabuchodonozora.

Mówi wręcz, że niektóre rekonstrukcje Modlitwy Nabonidusa z Qumran wzmacniają związek tej modlitwy z Księgą Daniela, uzupełniając luki w zwoju na podstawie Księgi Daniela. Więc kiedy znajdziemy te zwoje, te fragmenty, nie będą kompletne. Są luki.

Dlatego uczeni muszą jak najlepiej wykorzystać kontekst, aby wypełnić luki. Kiedy czytasz te tłumaczenia, tego rodzaju rzeczy są zwykle umieszczane w nawiasach. Wiesz, że uczeni próbowali wypełnić uszkodzone słowa lub sekcje.

Zatem Collins sugeruje, że tak, istnieje wiele powiązań między tymi dwiema relacjami, 4. rozdziałem Księgi Daniela i Nabonidem, ale część luk została uzupełniona na podstawie 4. rozdziału Daniela, a nie tylko kontekstu. Nie jest to więc szczelne... Wiemy jednak, że są to podobne historie i tak naprawdę nie wiemy, jaki jest dokładny charakter związku między tymi dwiema historiami. Narrator

umieścił tę historię w Księdze Daniela, ponieważ naszym przeznaczeniem jest widzieć, jak ten dumny ludzki król zostaje poniżony przez Boga i odpowiednio reaguje.

Posłuchaj, jak reaguje Nabuchodonozor, gdy to się stanie. I tutaj wracamy do pierwszej osoby, tej ostatniej sekcji. To są wersety od 34 do 37.

Pod koniec dni ja, Nabuchodonozor, podniosłem oczy ku niebu i wrócił mi rozum. Błogosławiłem Najwyższego, chwaliłem i uczyłem Żyjącego na wieki. Bo jego panowanie jest panowaniem wiecznym. Jego królestwo trwa z pokolenia na pokolenie.

Wszyscy mieszkańcy ziemi są poczytani za nic. Postępuje zgodnie ze swoją wolą wśród zastępów niebieskich i wśród mieszkańców ziemi i nikt nie może powstrzymać jego ręki ani powiedzieć mu: Co uczyniłeś? Jednocześnie powrócił do mnie rozum i na chwałę mojego królestwa powrócił do mnie mój majestat i świetność. Szukali mnie moi doradcy i moi panowie, i zostałem ustanowiony w moim królestwie, i dodano mi jeszcze więcej wielkości.

Teraz ja, Nabuchodonozor, chwale, wywyższam i wystawiam Króla Niebios, bo wszystkie jego dzieła są słuszne i jego drogi są sprawiedliwe, a tych, którzy chodzą w pychie, potrafi poniżyć. To jest ostatnie słowo Nabuchodonozora. Po tym rozdziale już go nie ma.

Rozdział piąty będzie odnosił się do tego wydarzenia, ale on już dawno zniknął ze sceny. Tak więc Nabuchodonozor był, poza Bogiem, być może głównym bohaterem pierwszej części Księgi Daniela. To on, cóż, powiedziałaby, pokonał Boga Izraela.

Przyniósł te naczynia świątynne. Obiegał Jerozolimę. Spadło na niego.

To on miał sen o posągu. To głowa ze złota. To on rzucił wyzwanie każdemu Bogu, który mógłby wybawić jego sługi z jego ręki, i to on ma takie marzenie.

Jest on postacią centralną i tak naprawdę w Księdze Daniela jest postacią najbardziej rozwiniętą, właśnie pod względem literackim. To on okazuje emocje. Naprawdę tego nie widzimy.

Szadrach, Meczach i Abednego przemawiają raz. Nie ma opisu ich postawy. Nie ma opisu ich reakcji na cokolwiek.

Po prostu są posłuszni, podążają i robią to, co powinni. W rozdziale drugim Daniel jest właśnie przedstawiony jako ten mądry człowiek, który jest posłuszny Bogu i postępuje roztropnie. W pewnym sensie jest to dość płaski charakter.

Nabuchodonozor jest kolorowy. Nabuchodonozorze, zanim dojdiesz do rozdziału czwartego, masz wrażenie, że prawie znasz tego króla, i to jest naprawdę interesująca rzecz w Księdze Daniela. Koncentruje się na tym pogańskim królu.

Nabuchodonozor jest pod wieloma względami kwintesencją króla pogańskiego. Jest niczym paradygmat tego, kim byli królowie pogańscy. W Starym Testamencie Nabuchodonozor.

On jest tym jedynym. On jest tym, któremu upadnie Jerozolima. To ten wielki król.

Co więcej, jest powiązany z Babilonem. Babilon w Biblii jest tą metaforą, kiedy dotrzemy do Nowego Testamentu, oznaczającą sprzeciw wobec Boga, dumę i sprzeciw wobec Boga. Oto Nabuchodonozor, król Babilonu.

Spójrz na podróż, w którą Bóg nieba zabrał Nabuchodonozora w Księdze Daniela. Przez trzy rozdziały obserwowaliśmy spotkanie tego króla z Bogiem Izraela. Po pierwsze, dowiedział się, że ten Bóg miał większą wiedzę niż jakikolwiek inny Bóg, którego znał.

Ten Bóg ma większą moc niż jakikolwiek inny Bóg, którego zna. W rozdziale czwartym ten Bóg jest tym, który ma królestwo wieczne. On jest Bogiem, który daje władzę, komu jej udzieli.

Dał mi trochę. Z jednej strony Nabuchodonozor jest wzorem złego króla pogańskiego. Z drugiej strony został on przekształcony w paradygmat tego, czym powinien być król pogański w królestwie Bożym.

Jaki powinien być ten król? Dano mu wielką moc. Tak. Kto mu to dał? Bóg to zrobił – mówi.

Niektórzy ludzie słyszą tę ostatnią doksologię, te ostatnie słowa Nabuchodonozora i stwierdzają, że on się nie zmienił. Słuchaj go. Osiadłem w moim królestwie i dodano mi jeszcze więcej wielkości – mówi.

Nadal brzmi, jakby był dumny, ale posłuchaj, co mówi. Ja, Nabuchodonozor, wystawiam, wywyższam i czczę króla niebios. Jego prace są słuszne.

Jego drogi są sprawiedliwe. On poniża tych, którzy chodzą w dumie. Prawdopodobnie w tym momencie podnosi rękę.

Nabuchodonozor jest wielki. Jest potężnym królem, ale nie ma w tym nic złego. To jest jego dar od Boga.

To jest jego odpowiedzialność, za którą odpowiada za opiekę nad swoim królestwem. Jego problemem nie była jego wielkość. Jego problemem była duma i niezdolność do uznania, że jego wielkość jest darem od Boga.

Nabuchodonozor to naprawdę fascynująca postać. W miejscu, w którym ląduje na

końcu Księgi Daniela, niektórzy mówią: cóż, czy się nawrócił? Czy jest naśladowcą Boga? Nie wiem. Nie o to chodzi narratorowi.

Narrator twierdzi, że ten potężny król pogański uznaje i uznaje, że jest królem tylko dlatego, że Bóg go takim uczynił. Podlega wyższemu królowi. O to właśnie chodzi narratorowi.

Kiedy dotrzemy do rozdziału piątego, Nabuchodonozorze, powróci cała historia Nabuchodonozora i jego snu o drzewie. Będzie to użyte jako punkt odniesienia dla Belszaccara. Będziemy więc o tym pamiętać, przechodząc do rozdziału piątego następnego wykładu.

To jest dr Wendy Witter i jej nauczanie na temat Księgi Daniela. To jest sesja 7, rozdział Daniela 4, Upokorzony król i przywrócona moc Boża.